

Ks. Longin T o ł c z y k. *W obronie Polonii*. Tom I, II. Wydawnictwo Wici, Chicago 1988.

Książka ks. Longina Tołczyka "W obronie Polonii" to pamiętnik, w którym autor opisuje swoje doświadczenia w kontekście polsko-amerykańskiej rzeczywistości emigracyjnej. Pamiętnik to "dokument osobisty" mówiący językiem Floriana Znanieckiego, twórcy koncepcji autobiograficznej, jako odrębnej metody naukowej w badaniach socjologicznych. Choć pojedynczy pamiętnik nie upoważnia jeszcze do formułowania uogólnień o opisywanych w nich zjawiskach społecznych, posiada bezsporną wartość poznawczą. Jest on bowiem zawsze subiektywnym sprawozdaniem z procesu doświadczania rzeczywistości społecznej przez autora a, jak twierdzi Znaniecki, nie ma rzeczywistości społecznej - w odróżnieniu od obiektywnego świata przyrodniczego - poza tą, jaka jawi się doświadczającym ją podmiotom ludzkim.

Unikalność pracy ks. L. Tołczyka polega na tym, że przedstawia obraz współczesnej emigracyjnej rzeczywistości polsko-amerykańskiej, przez pryzmat doświadczeń założyciela i wieloletniego kierownika Centrum Polsko-Słowiańskiego i Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej w Brooklynie, N.Y. Ksiądz Tołczyk stara się pokazać prawdę o tej organizacji, od jej założenia w roku 1972 do roku 1987. Aby osiągnąć ten cel, autor prowadzi analizę na trzech płaszczyznach. Najbardziej ogólną stanowi pozycja polskiej grupy etnicznej na tle innych grup, w ramach społeczeństwa amerykańskiego. Następną płaszczyznę stanowi całokształt polonijnych struktur organizacyjnych, struktur utworzonych przez inne grupy etniczne, a także struktur ogólnoamerykańskich. Trzecią natomiast płaszczyznę stanowi struktura, funkcje oraz mechanizmy i kierunek przemian Centrum Polsko-Słowiańskiego i Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Te trzy zakresy analiz stanowią odniesienie dla osobistych przeżyć autora, a przede wszystkim jego indywidualnych sukcesów i niepowodzeń, jako założyciela i kierownika Centrum i Unii. Autor stara się wskazać najistotniejsze, jego zdaniem, przyczyny niepowodzeń polskiej grupy etnicznej, organizacji polonijnych - i na własnym przykładzie - współczesnych przywódców Polonii.

Centrum Polsko-Słowiańskie powstało jesienią 1972 r., aby służyć pomocą członkom polskiej i innych słowiańskich grup etnicznych. Zgodnie ze statutem zadania były następujące:

1. nauka języka angielskiego;
2. zaznajamianie z życiem społeczeństwa amerykańskiego;
3. pomoc polsko-słowiańskim emigrantom w znalezieniu pracy;
4. organizowanie dla emigrantów kursów przygotowawczych do egzaminów obywatelskich;
5. pomoc emigrantom w sytuacjach specjalnych, powstałych na skutek braku znajomości języka angielskiego i praw imigracyjnych;
6. akcja informacyjna o skutkach zażywania narkotyków;
7. pomoc w kształceniu i rozwijaniu talentów artystycznych wśród emigrantów /.../;
8. nauka języka polskiego i innych języków słowiańskich prowadzona dla Amerykanów /.../;
9. powoływanie organizacji charytatywnych, instytucji, ośrodków szkolenia itp. stwarzających miejsca pracy i przynoszących dochody wspólnocie polonijnej;
10. pomoc specjalna sierotom i dzieciom;
11. utrzymywanie biblioteki;
12. zabezpieczenie ładu i porządku w dzielnicach polonijnych /.../;
13. utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami władz federalnych, stanowych i miejskich oraz współpraca z agencjami, grupami etnicznymi i ich organizacjami;
14. obrona dobrego imienia, szerzenie prawdy o historii, kulturze i tradycji Polski i narodów słowiańskich oraz ukazywanie wkładu Polaków i Słowian w życie i budowę Stanów Zjednoczonych (s. 308).

Każdy, kto zna najbardziej żywotne potrzeby środowisk polonijnych przyzna, że trudno wyobrazić sobie organizację o trafniej sformułowanych celach i zadaniach. Jednakże, rozwój Centrum i Unii Kredytowej został z czasem zahamowany i, zdaniem autora, organizacje te po okresie stagnacji musiały ograniczyć swą

działalność. Na skutek zmian pierwotnego statutu, założenia, cele i zadania organizacji zostały wypaczone. Zdobywanie nowych programów społecznych, koniecznych dla środowiska polsko-amerykańskiego, stało się niemożliwe. Dawne programy społeczne uwzględniające potrzeby Polonii oraz pomoc finansową amerykańskich instytucji federalnych, stanowych i miejskich nie zdołały już uchronić Centrum i Unii od losu dawniejszych organizacji polonijnych. Autor stara się więc znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie czynniki sprawcze doprowadziły do upadku. Można je ująć w dwie zasadnicze kategorie: przyczyny wewnątrz organizacji polonijnych, oraz przyczyny wynikające z "charakteru" Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem przywódców polskiej grupy etnicznej.

Przyczyny wewnętrzne organizacji polonijnych można z kolei podzielić na dwie dalsze grupy. Pierwsza z nich autor określa, jako "brak funkcjonalnej kompetencji". Utrzymuje on, że w większości "organizacje polonijne to towarzystwa wzajemnej adoracji, które żadną pracą społeczną poza balami i bankietami nie interesują się" (s. 116). Zamiast walki o uzyskanie pomocy finansowej ze strony władz amerykańskich, budżet tych organizacji ratuje się dochodami z gry w "bingo". Autor pisze: "Protestuję przeciwko tym, którzy obniżają w ten sposób prestiż polskiej grupy etnicznej i z instytucji, która ma wszelkie dane po temu, aby być polonijnym forum, robią kasyno gry" (s. 181).

Do drugiej grupy przyczyn zaliczyć można konsekwencje braku współpracy między organizacjami polonijnymi oraz brak poparcia ze strony polonijnego kleru. Mówiąc o braku współpracy autor wykazuje, że z jednej strony stowarzyszenia polonijne nie chcą, lub nie mogą, udzielić koniecznej pomocy organizacji jej potrzebującej, a z drugiej, często podejmują one intencjonalnie działania na szkodę tej organizacji (s. 155). Ponadto "w Kościele barierą nie do przebycia stworzyli księża polonijni" (s. 279). Jedyną formą ich współpracy z Centrum było kierowanie tu biednych i potrzebujących pomocy (s. 281). Brak kooperacji, a nawet wrogość ze strony innych organizacji polonijnych dopełniają "cechy typowe dla Polaków". Autor wymienia tu: brak kompetencji (brak kwalifikacji w prowadzeniu pomocy społecznej, nieznajomość zasad funkcjonowania amerykańskich struktur organizacyjnych) oraz takie cechy "polskiego charakteru", jak: zazdrość, zawiść, pijaństwo, krytykanctwo.

Równie destruktywne są cechy charakteryzujące wielu przywódców Polonii. "Niestety zawodowi i nałogowi liderzy nie mają nawet zamiaru dopuszczać nowych ludzi do zarządu organizacji. W obawie o swoje stanowiska i - rzekomy - autorytet, hamują każdą nową inicjatywę" (s. 68), "odrzucają zasadę kwalifikacji" (s. 59), "a zazdrość i zawiść często popychają ich do stasowania donosów i oskarżeń, co szkodzi całemu środowisku polonijnemu".

Obserwacje ks. Longina Tolczyka zmierzające do uświadomienia Polakom przyczyn ich narodowo-społecznych problemów stanowią o wartości jego książki. Autor reprezentuje tu grono tych duszpasterzy, którzy rozumieją swoje posłannictwo w skali szerszej, niż ramy działalności parafialnej.

Publikując "W obronie Polonii" ks. Tolczyk staje się kontynuatorem, w odniesieniu do emigracji, nurtu Chrześcijańskiej Pedagogiki Narodowej, zapoczątkowanej przez Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

*Barbara Leś*